

Zapraszamy na wykład o św. Bazylim

Duszpasterstwo Służby Zdrowia przy Parafii Świętej Rodziny na Zaciszu organizuje we współpracy lekarzy i kapłanów Ruchu Rodzin Nazaretańskich comiesięczne spotkania dla osób posługujących chorym. Cykl spotkań w roku 2019/2020 oparty jest o nauczanie Ojców Kościoła. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych w czwartek 14 listopada na kolejne otwarte spotkanie z tego cyklu.

Program spotkania:

19:00 Msza św. w kaplicy Matki Bożej z Guadalupe w domu parafialnym; 20:00 Konferencja pt. **Wszechstronny umysł – św. Bazyl**. Prelegent: ks. Zbigniew Rajski, mgr teologii PWTW, patrol, wikariusz parafii Świętej Rodziny.

WIECZORY CISZY

w I i III czwartki miesiąca w godz. 18:45-20:00

Jest to okazja do pogłębionej modlitwy, spotkania z Panem Bogiem i z samym sobą.

Prowadzenie: ks. Robert Wielądek.

Weź ze sobą Pismo Święte i notatnik.

**Duszpasterstwo przedsiębiorców
i pracodawców TALENT
zaprasza 15 listopada o godz. 19:00
na otwarte spotkanie
w domu parafialnym.**

Zapraszamy na wykład o ikonach
„**Etiopia – potomkowie Salomona**”

18 listopada godz. 18.45

w domu parafialnym.

Prowadzący: dr Jerzy Kazimierczak

**ZAPRASZAMY MŁODZIEŻ
NA SPOTKANIA:**

czwartki o godz. 19:00 – grupa studencka;

soboty o godz. 19:00 – młodzież licealna,
wspólnota oazowa.

**Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych
do Parafialnego Centrum Formacji Rodziny
na spotkania i konsultacje:**

poniedziałki w godz. 17:00-21:00 (tel. 501 308 082)

piątki w godz. 18:00-20:00 (tel. 504 470 253)

Istnieje możliwość rozmowy w języku angielskim.

**Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:
Uzależnień (alkohol, hazard, współuzależnienie)**

Możliwość rozmowy w środy, godz. 18:00-19:00

Psychiatryczna (tel. 889 462 187)

Poradnia psychologiczna (tel. 720 836 720)

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

**Rzymskokatolicka Parafia
Świętej Rodziny na Zaciszu**

ul. Rozwadowska 9/11

03-628 Warszawa

tel. 22 679 07 53

kontakt@parafiaswrodziny.pl

www.parafiaswrodziny.pl

Zapraszamy na facebooka parafii.

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Kancelaria parafialna jest czynna:

wtorek, środa i piątek

w godz. 9:00-10:00 i 16:00-17:45

(w I piątek miesiąca nieczynne)

Redakcja gazetki parafialnej:

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Katarzyna Pawlak

Monika Nowosielska (str. angielska)

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

w niedziele: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00

(II i IV niedziela miesiąca o godz. 13:00)

w dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - czwartek godz. 15:00-18:00.

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny - niedziela godz. 8:00.

Wypominki za zmarłych - niedziela godz. 6:30.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwsze Soboty Miesiąca - godz. 7:15 różaniec wynagradzający

i rozmyślanie nad tajemnicami różańca, następnie Msza Św. o godz. 8:00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

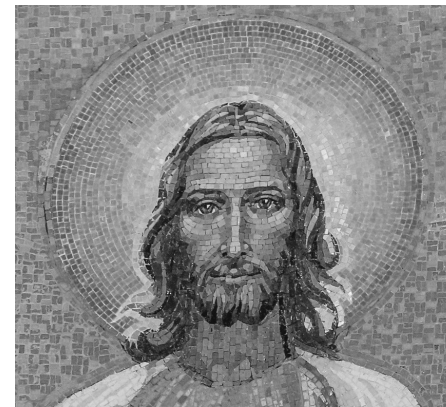
Nieszpory - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Msza Św. za zmarłych - w I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00,

poprzedzona wypominkami o godz. 17:30.



„Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

Rodzina

na Zaciszu

Pamiętajcie, że jesteście z pokolenia orłów!

Przy okazji świętowania rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości przypomnijmy sobie słowa wielkiego Polaka kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, którego beatyfikacja odbędzie się 7 czerwca 2010 r. na Placu Piłsudskiego w Warszawie.

W swoim pierwszym liście duszpasterskim, jako Prymas Polski napisał: *Nie jestem ci ja ani politykiem, ani dyplomatem, nie jestem działaczem, ani reformatorem. Natomiast jestem ojcem waszym duchownym, pasterzem i biskupem dusz waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa...*

Takiego Ojca-Pasterza pamiętają Polacy. Czytając Jego pisma nie sposób nie zauważyć jak zatroskany był o człowieka, o Polskę.

Nowowybrany papież Jan Paweł II tak powiedział o Prymasie Polski 23 października 1978 r.:

„Czcigodny i Umiłowany Księżu Prymasie! Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem.”

W maju 1981 r. podczas orędzia do Polaków w Watykanie Ojciec Święty powiedział: „Szczególnym przedmiotem [...] medytacji uczynicie postać niezapomnianego Prymasa, śp. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, jego osobę, jego naukę, jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczynicie przedmiotem medytacji i podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym on, Kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry pasterz, wycisnął trwałe,

niezatarłe piętno. Niech dzieło to podejmą z największą odpowiedzialnością pasterze Kościoła, niech podejmie je duchowieństwo, kapłani, rodziny zakonne, wierni każdego wieku i każdego zawodu. Niech podejmą je młodzi. Niech podejmie je cały Kościół i cały Naród. Każdy na swój sposób, tak jak Bóg i własne sumienie mu wskazują. Podejmijcie i prowadźcie je ku przyszłości.”

Kardynał Stefan Wyszyński zostawił Polakom przesłanie całego swojego życia. Przypominał, by zawierzyć Polskę opiece Matce Bożej i dochować wierności Ślubom Jasnogórskim. Ze szczególną troską pochylał się nad młodzieżą. W Gnieźnie podczas uroczystości 1000. rocznicy Chrztu Polski, Prymas Tysiąclecia zwrócił się do niej z następującym apelem:

„Jesteście pokoleniem milenijnym, przełomowym, które żyje na grani dwóch Tysiącleci. Wiecie jak trudno jest utrzymać się na grani. Wieją tam potężne wichry i szaleją burze... **Trzeba mocno trzymać się „pazurami” rodzimej skały, aby nie spaść na dno przepaści. Trzeba nie lada wysiłku i bohaterskiego męstwa, aby się ostać... Tylko orły szybują nad graniami i nie lękają się przepaści, wichrów i burz. Musicie mieć w sobie coś z orłów! – serce orle i wzrok orli ku przyszłości. Musicie ducha hartować i wznosić, aby móc jak orły przelatywać nad graniami w przyszłość naszej Ojczyzny.** Będziecie wtedy mogli jak orły przebić się przez wszystkie dziejowe przełomy, wichry i burze, nie dając się spętać żadną niewolą. Pamiętajcie – orły to wolne ptaki, bo szybują wysoko. (...)

Pamiętajcie, że i Wy jesteście z pokolenia orłów. Niech to będzie dla Was znakiem, programem i ukazaniem drogi. „Wylęgajcie się” wszyscy na ziemi polskiej, która jest „gniazdem orłów” dla wszystkich pokoleń. W ramionach Jasnogórskiej Pani, Waszej Najlepszej Matki i Królowej Polski, szybujcie wysoko ku przyszłości Ojczyzny i Kościoła.

John Henry Newman - święty na nasze czasy

13 października 2019 podczas uroczystej Eucharystii na placu św. Piotra papież Franciszek ogłosił świętym Jana Henryka Newmana, filozofa, teologa, kaznodzieję i filipina, który już określany jest współczesnym doktorem Kościoła. W dojrzałym wieku Newman przeszedł na katolicyzm. Przyjął katolickie święcenia kapłańskie i wstąpił do zgromadzenia księży filipinów. Prowadził działalność m.in. w Dublinie, gdzie brał udział w organizacji katolickiego uniwersytetu; był też jego rektorem. Później zaangażował się w prace na rzecz rozwoju edukacji katolickiej w Anglii.

Jego dogłębne, systematyczne i mozolne poszukiwanie prawdy stanowiło wyzwanie dla czasów jemu współczesnych i będzie dalej takim wyzwaniem dla przyszłych pokoleń – mówi **Mellany Tancangco**, doktorantka UKSW, która uczestniczyła w uroczystości kanonizacyjnej w Rzymie.

Podczas jego kanonizacji mogłam doświadczyć wspólnoty kościoła powszechnego. Było bardzo dużo ludzi, ale najwięcej kapłanów. W koncelebrze było ich kilkuset. Bardzo wzruszył mnie moment procesji księży. Kapłani są nam – wiernym bardzo potrzebni, by udzielać sakramentów i prowadzić duszpastersko.

Piszesz doktorat o kardynale Newmanie?

Długo szukałam tematu, który chciałam zgłębiać. W Newman Center rozmawiałam z siostrami, które tam posługują i one zachęciły mnie do czytania tekstów Newmana, bo dzięki takiemu bezpośredniemu kontaktowi można lepiej poznać człowieka i jego poglądy. Szukałam w tych tekstach wskazówek dotyczących różnych wymiarów pobożności, bo to mnie bardzo interesuje. Święty Jan Henryk wskazuje drogę do prawdy kierując się rozumem i sercem, podobnie jak Benedykt XVI. Zauważyłam wiele podobieństw pomiędzy nimi. Przede wszystkim to, żeby wiara mogła się rozwijać potrzebny jest intelekt i serce. Wcześniej czytałam wiele opinii na temat Newmana, ale dopiero kiedy zaczęłam studiować jego pisma zrozumiałam, że jest on bardzo aktualny w dzisiejszym świecie, szczególnie dla osób, które poszukują Pana Boga, poszukują prawdy.

A jest w czym się zagłębiać, bo święty Jan Henryk pozostawił wiele pism.

O tak! Samych kazań jest 8 tomów i 32 tomy różnych dzieł. Są jeszcze dzieła niepublikowane i zachowane listy, które pisał do różnych osób. W Newman Center czułam się jak mała kropka w tym ogromie spuścizny,

jaką pozostawił ten wielki człowiek. Kiedy to zobaczyłam płakałam jeden dzień (śmiech), bo zrozumiałam, że nie dam rady wszystkiego przeczytać.

Newman uważał, że chrześcijanin nie powinien ulegać nurtowi racjonalizmu, dominującemu za jego czasów w nauce i kulturze. W swoich kazaniach uniwersyteckich dowodził, że - dla człowieka poszukującego sensu życia - nie ma konfliktu między wiarą a rozumem. Twierdził, że „liberalizm jest błędem polegającym na tym, że poddaje osądowi ludzkiemu te objawione nauki, które są ze swej natury poza nimi i niezależne od niego i że rości sobie prawo do określania na ich wewnętrznej podstawie prawdy i wartości twierdzeń, opierających się, o ile chodzi o ich przyjęcie, wprost na zewnętrznym autorytecie Słowa Bożego” (*Bł. John Henry Newman, Kazania. Wybór, 2017, s.17*). Według niego człowiek może odkryć sens egzystencji dopiero wtedy, gdy w pełni otworzy się na tajemnicę Boga objawioną mu w słowach i czynach Jezusa Chrystusa.

„Obyśmy nigdy nie dali uwieść się jakiejś niegodnej skłonności do jakiegokolwiek gałęzi studiów tak dalece, by zapomnieć, że nasza prawdziwa wiedza, szlachetność i siła polegają na znajomości Wszechmocnego Boga” – mówił w jednym ze swoich kazań.

Sądzę, że Newman jest bardzo aktualny na nasze czasy. W swoich poszukiwaniach prawdy powrócił do pierwotnego Kościoła. Rozpoczął swoją duchową przygodę od studiowania pism św. Ignacego Antiocheńskiego i św. Ireneusza, a później św. Ambrożego i św. Augustyna. Następnie uważnie analizował proces formowania się dogmatów chrześcijańskiej wiary na kolejnych soborach powszechnych.

Poszukiwał prawdy o jedynym Kościele, założonym i chcianym przez Chrystusa?

W pewnym momencie doszedł do przekonania, że to właśnie autorytet papieża w Kościele katolickim ratował niejednokrotnie w ciągu minionych wieków jedność wiary oraz integralność chrześcijańskiego Credo. Bardzo ukochał tę odkrytą prawdę. Dzięki Ojcom Kościoła przekonał się, że Boże Objawienie zostało zachowane i w ciągu wieków wiernie przekazane ludziom dzięki Tradycji Kościoła Katolickiego.

Newman mówił, że sumienie to pierwotny głos Pana Boga bez względu na religię. Dla mnie, jako pracownika uniwersytetu jest ważne to, co głosił Newman. Uważał też, że katolicki uniwersytet, nie unikając argumentacji naukowej, ma przygotować studentów do obrony swojej wiary. Twierdził, że laikat ma znaczący głos w Kościele.

cd. na str. 3



Prayers by St. Alphonsus to Sanctify Your Day

Prayer is "the *necessary and sure means* of obtaining salvation, and [contains] all the graces we need to attain [salvation]...*To save one's soul without prayer is most difficult*, and even impossible...but by praying our salvation is made secure, and very easy...If we do not pray, we have no excuse, for *the grace of prayer is given to everyone*...if we are not saved, the whole fault will be ours, because we did not pray."

To Begin the Day *Prayer for the Gifts of the Holy Spirit*

Holy Spirit, Divine Consoler, I adore You as my true God, with God the Father and God the Son. I adore You and unite myself to the adoration You receive from the angels and saints. I give You my heart and I offer my ardent thanksgiving for all the grace which You never cease to bestow on me.

O Giver of all supernatural gifts, who filled the soul of the Blessed Virgin Mary, Mother of God, with such immense favors, I beg You to visit me with Your grace and Your love and to grant me the gift of holy fear, so that it may act on me as a check to prevent me from falling back into my past sins, for which I beg pardon.

Grant me the gift of piety, so that I may serve You for the future with increased fervor, follow with more promptness Your holy inspirations, and observe your divine precepts with greater fidelity.

Grant me the gift of knowledge, so that I may know the things of God and, enlightened by Your holy teaching, may walk, without deviation, in the path of eternal salvation.

Grant me the gift of fortitude, so that I may overcome courageously all the assaults of the devil, and all the dangers of this world which threaten the salvation of my soul.

Grant me the gift of counsel, so that I may choose what is more conducive to my spiritual advancement and may discover the wiles and snares of the tempter.

Grant me the gift of understanding, so that I may apprehend the divine mysteries and by contemplation of heavenly things detach my thoughts and affections from the vain things of this miserable world.

Grant me the gift of wisdom, so that I may rightly direct all my actions, referring them to God as my last end; so that, having loved Him and served Him in this life, I may have the happiness of possessing Him eternally in the next. Amen.

Throughout the Day *Prayer to Our Lady*

Most Holy Virgin Immaculate, my Mother Mary, to you who are the Mother of my Lord, the Queen of the universe, the advocate, the hope, the refuge of sinners, I who am the most miserable of all sinners, have recourse this day.

I venerate you, great Queen, and I thank you for the many graces you have bestowed upon me even unto this day; in particular for having delivered me from the hell which I have so often deserved by my sins.

I love you, most dear Lady; and for the love I bear you, I promise to serve you willingly for ever and to do what I can to make you loved by others also. I place in you all my hopes for salvation; accept me as your servant and shelter me under your mantle, you who are the Mother of mercy.

And since you are so powerful with God, deliver me from all temptations, or at least obtain for me the strength to overcome them until death. From you I implore a true love for Jesus Christ. Through you I hope to die a holy death. My dear Mother, by the love you bear to Almighty God, I pray you assist me always, but most of all at the last moment of my life. Forsake me not then, until you see me safe in heaven, there to bless you and sing of your mercies through all eternity. Such is my hope. Amen.

To End the Day *St. Alphonsus Liguori's Night Prayer*

Jesus Christ, my God, I adore you and I thank you for the many favors you have bestowed on me this day. I offer you my sleep and all the moments of this night, and I pray that you preserve me from sin. Therefore, I place myself in your most sacred side, and under the mantle of our Blessed Lady, my Mother. May the holy Angels assist me and keep me in peace, and may your blessing be upon me. Amen.

<https://www.getfed.com/4-prayers-by-st-alphonsus-liguori-6221/>

Vocabulary:

mean – środek
ardent – żarliwy
cease – zaprzestać
bestow – obdarzać

immense – ogromny
favor – łaska
piety – pobożność
promptness – gotowość
observe – przestrzegać

precepts – zasady
fidelity – wierność
conducive – sprzyjający
wiles – podstępny
snares – sidła

detach – odłączyć
recourse – uciekanie się
bear – nosić
mantle – płaszcz
implore – błagać

Krople

Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś wyglądałem przez okno. Oczywiście nie od samego rana. Najpierw normalnie zjadłem śniadanie, bo bez śniadania nie miałbym na nic siły. Nawet na wyglądanie. Mój żółt przylotanka jest jakiś inny, bo on zawsze ma siłę, chociaż wcale nie je. Może żółtom przylotankom wystarcza, że patrzą, jak kto inny je – na przykład pewien mały prosiaczek. Tak powiedziała mama, kiedy ją o to zapytałem.

Po śniadaniu przylotłem mojego żółcia przylotankę, i miałem pójść do swojego pokoju, ale nie poszedłem. Wyjrzałem przez okno. Za oknem, tak jak zawsze, był nasz ogród. Całe szczęście, bo gdyby go nie było, to nie wiem, co bym zrobił. Chyba bym się zdziwił!

Liście z niektórych krzaków już opadły, na innych zmieniły kolor, tu i tam kwitły jeszcze kwiaty. Nasz jesienny ogród wcale nie był smutny.

- Zobacz, tam są chryzantemy – pokazałem żółciowi, tak jak wcześniej pokazała mi mama.

Żółt milczał, ale widziałem, że podoba mu się wszystko tak jak i mnie. Za oknem wiatr poruszał gałęziami, gałązkami i liśćmi. Liście kołysały się na gałęziach, a czasem spadały. Zobaczyłem, że różniły się od siebie, nawet jeśli rosły na tej samej gałęzi. Przeleciał ptak. Przez trawnik przeszedł rudy kot naszych sąsiadów. Nie spieszył się. Widocznie załatwił już wszystkie pilne sprawy.

Pac! – coś pacnęło o parapet i pojawiła się na nim ciemna plamka. Pac, pac! Pac, pac, pac, pac! Pacnięć i plamek przybywało. Próbowałem je policzyć, ale zabrakło mi cyferek, które znam.

- Deszcz, jesienny deszcz – powiedziała mama. Też podeszła do okna. Objęła mnie i żółcia i przez chwilę patrzyliśmy sobie wszyscy razem na ogród i deszcz.

- Deszcz to bardzo, bardzo dużo kropli – powiedziałem. Spadało już ich tyle, że nawet mamie i tacie zabrakłoby cyferek.

- Tak – pokiwała głową mama. – A potem dzięki nim coś pięknego nam w ogrodzie wyrośnie.

Uśmiechnąłem się.

- Tak sobie myślę, mam – powiedziałem – że każdy dzień jest trochę jak kropla. Czasem wydaje się, że to takie zwyczajne małe „pac”, ale jak się tych dni zbierze i zbierze, i zbierze, to na pewno coś pięknego z nich wyrośnie!

Dziś dowiedziałem się, że deszcz może sprawić, że nie tylko w ogródku coś pięknego wyrośnie. I to w dodatku od razu – tego samego dnia! W naszym piekarniku wyrosło piękne ciasto. Upiekła je mama. Żebyśmy lepiej zapamiętali ten zwyczajny deszczowy dzień – tak w każdym razie powiedziała.

Wojciech Widlak

Czwartkowe spotkania dla żon i mam

Z radością zapraszamy w czwartki na spotkania w domu parafialnym Mamy z małymi dziećmi i Mamy w stanie błogosławionym, a także Żony, które przedpołudniami mają taką możliwość, by do nas dołączyć.

W pierwszy i drugi czwartek miesiąca spotkania mają charakter warsztatów coachingowych pn. „Jak mądrze kochać?”

W trzeci czwartek miesiąca ks. Proboszcz zaprasza na katechezę i wspólną dyskusję na zaproponowany temat.

W czwarty czwartek miesiąca zapraszani są goście – specjaliści z różnych dziedzin.

W czwartki w godz. 10:00-12:00 w domu parafialnym czekamy na Mamy.

Będzie nam miło, jeśli spędzicie ten czas z nami.

ks. Proboszcz i Mamy współtworzące spotkania



cd. ze str. 2

Obroną przed racjonalizmem i liberalizmem była dla niego zasada dogmatu. Polegała na bezwarunkowym przyjęciu objawienia. Co to właściwie oznacza?

Znaczy to, iż wierzymy w to, co objawił nam Chrystus. A jednak miewamy wątpliwości. Nie wystarczą tu same uczucia, bo naturą uczuć jest to, że wygasają. Także rozum nie może nas obronić przed zwątpieniem, bo wystarczy przywołać wiedzę potoczną o funkcjonowaniu człowieka, by uświadomić sobie, że choć ludzkie władze poznawcze są wyjątkowe, nie są one narzędziem doskonałym. Wręcz przeciwnie, ulegają różnorodnym błędom poznawczym. Poza tym rozum ludzki nie powinien wykraczać poza swoje naturalne kompetencje. Jedynym, co może obronić wiarę człowieka przed upadkiem, jest dogmat. Niezachwiany, nierozdzielny, wiecznie trwały, ustanowiony przez Chrystusa dogmat wiary.

W swej działalności, jako katolicki duchowny Newman był często osamotniony i spotykał się z brakiem zrozumienia i nieufnością obu stron, a także z przejawami wrogości. Zarzucano mu, że jest „półkatolikiem”.

Newman był niezrozumiany przez jemu współczesnych, ale nie ustępował w poszukiwaniu prawdy, robił co do niego należy i szedł dalej, mimo niechęci wielu mu przeciwnych osób. Jego argumentacja i myślenie o Bogu, o Kościele Katolickim może być pomocna dla wszystkich, którzy poszukują Prawdy. On tę drogę sam mozolnie i wytrwale przeszedł. Według mnie Newman postawił fundament obrony wiary katolickiej. Jest wspaniałym wzorem odwagi

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

i wytrwałości. Warto prosić go o światło na drodze takich poszukiwań. W jego życiu Pan Bóg zwyciężał wielokrotnie. W 1879 r. papież Leon XIII w pełni go zrehabilitował i mianował kardynałem. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1986 r., za pontyfikatu Jana Pawła II, a wyniesienie na ołtarze odbyło się 19 września 2010 r. podczas Mszy św. w Cofton Park w Birmingham, w czasie pielgrzymki Benedykta XVI do Wielkiej Brytanii. W listopadzie 2018 r. komisja teologów zatwierdziła cud kanonizacyjny za wstawiennictwem bł. Jana Henryka Newmana. 12 lutego 2019 r. ten sam cud został uznany przez papieża Franciszka, co otworzyło drogę do jego kanonizacji.

I tak wszedł do grona świętych.

Tak, choć wcześniej Newman nie lubił katolickiej pobożności, gdyż uważał, że jest zbyt Maryjna i że zbyt wiele uwagi poświęca się właśnie świętym. Miał jednak ogromny szacunek do Maryi, jako Matki Bożej. Bardzo podoba mi się jego pełne harmonii spojrzenie na Maryję. Miał też bardzo proste nabożeństwo do Niej. Lubił odmawiać Różaniec święty. Warto przeczytać rozważania, które napisał do każdego tytułu Maryi w Litanii Loretańskiej. Newman mawiał, że kultura, w której wzrastamy pokazuje jak czcić np. Matkę Bożą, ale to rozumem przyjmujemy kim Ona jest. Niezrozumiała dla niego, jako Anglika, była pobożność i temperament chociażby Włochów. Newman zwrócił uwagę, że pobożność wychodzi z tradycji danej kultury, ale to rozum wskazuje nam Boga.

**Rozmawiała
Katarzyna Pawlak**

Modlitwa o światło prawdy

Pragnąłbym, aby człowiek poszukujący zawsze powtarzał te słowa:

Boże mój, wyznaję, że Ty możesz rozświecić moją ciemność. Wyznaję, że tylko Ty jeden potrafisz to uczynić. Pragnę, by moja ciemność została rozświecona. Nie wiem, czy to uczynisz. Wiem wszelako, że możesz to uczynić i że ja tego pragnę – a to już wystarcza, abym Cię o to prosił. Przysięgam, że z Twoją łaską, o którą proszę, przyjmę wszystko, o czym będę przekonany, że to jest prawda. I dzięki Twojej łasce będę wystrzegał się wszelkiego oszukiwania siebie, które może spowodować, iż przyjmę to, co natura mi podsuwa, zamiast tego, na co rozum przyzwala.

Modlitwa do Maryi, Matki Jezusa

Święta Matko, stań przy mnie teraz w czasie tej Mszy Świętej, kiedy Chrystus przychodzi do mnie, tak jak usługiwałaś Dzieciątku Jezus. Stój przy mnie, Święta Matko, bym zyskał coś z Twojej czystości, Twojej niewinności, Twojej wiary. I aby On mógł stać się jedynym przedmiotem mojej miłości i mojego uwielbienia, tak jak był Twoim.

Uproś dla mnie tę łaskę, o Dziewicza Matko, abym – kiedy dotyka mnie cierpienie – mógł połączyć moje cierpienia z Nim i z Tobą, i aby przez Jego Mękę, Twoje zasługi oraz zasługi wszystkich Świętych, cierpienia te mogły stać się zadośćuczynieniem za moje grzechy i zapewniły mi życie wieczne.

John Henry Newman

Papież Benedykt XVI o kardynale Newmanie

Życie Newmana uczy nas, że umiłowanie prawdy, uczciwości intelektualnej i prawdziwego nawrócenia jest kosztowne. Prawdy, która nas wyzwala, nie można zatrzymywać dla siebie; wzywa ona do świadectwa, prosi, aby jej wysłuchać, a w ostateczności jej moc przekonywania płynie z niej samej, a nie z ludzkiej wymowy lub argumentów, w których może być sformułowana. (...)

Newman uczy nas także, iż jeśli przyjęliśmy prawdę Chrystusa i dla Niego poświęciliśmy swoje życie, to nie może być rozdzwiku między tym, w co wierzymy, a sposobem, w jaki żyjemy. Każda nasza myśl, słowa i czyny muszą być ukierunkowane na chwałę Boga i szerzenie Jego królestwa. Newman to rozumiał i był wielkim obrońcą prorockiej posługi laikatu chrześcijańskiego. Widział jasno, że nie tyle akceptujemy prawdę w akcie czysto intelektualnym, ile przyjmujemy ją w dynamice duchowej, która przenika do głębi naszej istoty. Prawda jest przekazywana nie jedynie przez nauczanie formalne, choć jest ono ważne,

ale także przez świadectwo życia, przeżywanego integralnie, w wierności i świętości. Ci, którzy żyją w prawdzie i prawdą, instynktownie rozpoznają, co jest fałszywe i to właśnie jako fałszywe, wrogie pięknu i dobru, towarzyszącym blaskowi prawdy, *veritatis splendor*. (...)

Jedno z najbardziej ulubionych rozważań kardynała zawiera słowa: „Bóg stworzył mnie, abym wypełnił dla Niego jakąś określoną służbę; powierzył mi jakąś pracę, której nie powierzył nikomu innemu” (*„O rozwoju doktryny chrześcijańskiej”*). Widzimy tu doskonały realizm chrześcijański Newmana, punkt, w którym w sposób nieunikniony przenikają się wiara i życie. Wiara ma przynosić owoce w przemianie naszego świata mocą Ducha Świętego, działającego w życiu i aktywności wierzących. Nikt, kto patrzy realistycznie na nasz współczesny świat, nie może uważać, że chrześcijanie mogą poprzestać na tym, co zwykle czynią, nie zważając na głęboki kryzys wiary, który dotyka naszego społeczeństwa,

czy też po prostu uważać, że owo dziedzictwo wartości, przekazanych przez wieki chrześcijaństwa, będzie nadal inspirować i kształtować przyszłość naszego społeczeństwa. Wiemy, że w czasach kryzysu i zamętu Bóg wzbudzał wielkich świętych i proroków odnowy Kościoła i społeczeństwa chrześcijańskiego. Ufamy w Jego opatrność i modlimy się o Jego nieustanne przewodnictwo. Ale każdy z nas, zgodnie ze swoim statusem życiowym, jest powołany do pracy dla rozwoju królestwa Bożego przez napełnianie życia doczesnego wartościami Ewangelii. Każdy z nas ma misję, każdy z nas jest powołany do przemieniania świata, do działania na rzecz kultury życia, kultury kształtowanej przez miłość i szacunek dla godności każdej osoby ludzkiej. Jak mówi nam nasz Pan w usłyszanym przed chwilą fragmencie Ewangelii, nasze światło musi świecić przed wszystkimi, aby widząc nasze dobre uczynki, mogli wielbić naszego Ojca Niebieskiego (*por. Mt 5,16*).

Hyde Park, 18 września 2010 r.

John Henry Newman urodził się w Londynie, 21 lutego 1801 r., a zmarł 89 lat po z niej w Birmingham 11 sierpnia 1890 r. Był najstarszym z sześciorga rodzeństwa. Jego matka, pochodząca z rodziny hugenockiej, od najmłodszych lat wpajała synowi zamiłowanie do lektury Pisma Świętego. Ta lektura dała mu szeroką znajomość całej historii biblijnej i stała się solidną podstawą dla jego późniejszych rozważań teologicznych. Po czasie ze wzruszeniem wspominał domową „religię biblijną”, której podstawy otrzymał od swojej matki. Po dwóch bolesnych wydarzeniach, którymi były bankructwo banku jego ojca oraz poważna własna choroba – w wieku 15 lat – przeżył swoje pierwsze nawrócenie. To choroba – jak twierdził – uczyniła z niego chrześcijanina. Rzeczywiście, podczas rekonwalescencji miał dużo wolnego czasu na rozmyślanie i lekturę, przez co zbliżył się

do ewangelicyzmu w wydaniu kalwińskim. Od tego momentu oddał swoje życie Bogu.

Po ukończeniu szkoły średniej został wykładowcą w Oriel College. Wyświęcony na anglikańskiego księdza został obrany wikariuszem kościoła Mariackiego w Oxfordzie. Tam w 1833 r. zainicjował, we współpracy z innymi wykładowcami uniwersyteckimi, ruch religijny, zwany oksfordzkim, który miał za zadanie ożywić anglikanizm, odchodzący coraz bardziej od wytyczonej doktryny ku rozmyśnianiu prawd religijnych. Skutkiem studium nad dziełami Ojców Kościoła było określenie błędów anglikanizmu. Mając 44 lata dokonał w 1845 r. przejścia do Kościoła Rzymskokatolickiego – do tego samego, który przez lata krytykował, a do którego zaprowadzili go Ojcowie Kościoła.

Po konwersji z momentem świeceń kapłańskich przyłączył się do angielskiej wspólnoty duchowieństwa katolickiego zwanej Kongregacją Oratorium św. Filipa Neri (oratorianie, filipini). W 1854 r. jego staraniem utworzono Katolicki Uniwersytet Irlandii. John Henry opublikował ogrom artykułów oraz książek, które miały na celu lepsze zrozumienie Kościoła Katolickiego, jego rozwijającej się doktryny i historii, która rzutuje na przyszłość, w tym na nasze czasy. *Apologia pro vita sua* stała się autobiograficzną obroną jego poglądów, historii życia, doświadczeń i sposobu postępowania zwłaszcza wobec religii oraz retrospekcją swojego stopniowego zbliżania się do Kościoła Katolickiego. Jest to apologia własnej osoby, ale także całego Kościoła. Papież Leon XIII w 1879 r. kreował go kardynałem. Jako motto swojej posługi kardynał Newman wezwanie: *Cor ad cor loquitur*, czyli „Serce mówi do serca”.

Dynamizm królestwa Bożego

W jaki sposób rozwija się w nas królestwo Boże? Píše o tym święty Paweł Apostoł w Liście do Rzymian (Rz 8, 18-25):

„Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marność – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia.

Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując – odkupienia naszego ciała. W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy.”

Życie duchowe każdego człowieka ma okresy strapienia i udręki przeplatające się z okresami pocieszenia i radości. Ten dwutakt możemy dostrzec w naszym życiu. Przeżywając okres strapienia możemy być pewni, że po nim nastąpi okres pocieszenia. Przeżywając okres radości spodziewać się możemy czasu strapienia. Współpracując z Panem Bogiem w tych zmieniających się okresach możemy zobaczyć dynamizm Jego działania.

Ta współpraca polega na tym, by mieć właściwą postawę wobec zmieniających się okresów pocieszenia i strapienia. Ta umiejętność nie jest naturalna, lecz należy świadomie ją podejmować.

W czasie strapienia często poddajemy się smutkowi i zniechęceniu, a w czasie pocieszenia poddajemy się zadowoleniu z siebie. Są to błędne zachowania. Strapienie nie jest po to, by być zniechęconym, a pocieszenie nie jest po to, by być zadowolonym. Jeśli ulegniemy tym pułapkom, osłabnie w nas dynamizm królestwa Bożego.

Czas strapienia jest dany, by umiłować krzyż i cierpiącego Chrystusa oraz by uświadomić sobie za jaką cenę zostałem zdobyty dla Boga przez Niego. Czas pocieszenia jest dany, by odnowić w sobie gorliwość i gotowość do pójścia za Chrystusem. Aby związać się z Chrystusem potrzebujemy w równym stopniu obu okresów. Spójrzmy na przeżywany przez nas czas strapienia i czas pocieszenia z wiarą, aby w pełni i dynamicznie rozwijało się w nas królestwo Boże.

Miłość prowadzi do służby

Czasami patrzymy na służbę, jako na upokorzenie. Dzieje się tak, jeśli żyjemy w środowisku osób, które nie cenią sobie służby albo służby nie doświadczyli. W Kościele jesteśmy obdarowani przez Pana Jezusa, ale też przez ludzi. Z fundamentu wiary wypływa potrzeba służenia innym. Im fundament wiary jest silniejszy, tym służba jest trwalsza.

Potrzebna jest również pokora. Prawdziwą wielkość mierzy się zdolnością do służby. Powinniśmy budować siebie i innych na fundamencie wiary, a fundament pokory jest potrzebny, by się nie zniechęcać.

W Kościele służy nam wiele osób. Ktoś śpiewa, ktoś czyta, ktoś przygotowuje modlitwę wiernych. Różne to są rodzaje posługiwania. Nawet św. Jan Paweł II pełnił we wspólnocie Kościoła wiele posług. Jeśli sobie nie przypisujemy darów, to posługiwanie będzie hojne.

13 października papież Franciszek kanonizował kardynała Jana Henryka Newmana. O nowym świętym papież Benedykt XVI powiedział, że otrzymał on od Boga dar posługi myślenia, czyli posługiwania poprzez myślenie. Przez 24 lata był duchownym anglikańskim. Poszukiwał prawdy, stawiając prawdę na pierwszym miejscu. Studiując lekturę Ojców Kościoła doszedł do prawdy. W wieku 44 lat złożył wyznanie wiary i przystąpił do sakramentu spowiedzi. Został przyjęty do Kościoła Katolickiego. Przewidział wszystkie trudności, które go czekały. Miał jasne widzenie wielu spraw, dzięki temu mógł mówić prawdę i odpowiadać na zarzuty. Jego posługiwanie w Kościele jest szczególnym darem dzielenia się tym, co otrzymał od Boga. Pod koniec życia prowadził bogatą korespondencję z wieloma osobami wyjaśniając im konkretne trudności. Posługa myślenia i jasnego przekazywania prawdy była zindywidualizowaną posługą rozświeclania mroków tych osób, które się do niego zwróciły. Na jego grobie jest umieszczone motto: „Od mgły ciemności do prawdy”.

(Zanotowane przez słuchacza)